Cena 20 gr. ZAMOŚĆ, 15 stycznia 1933 r. Opłata poczt. opłacona rycz.



Rok XI. Nr. 2

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny Organ Kościoła Katolicko-Apostolskiego Polsko-Narodowego w Polsce.



O Religię Przyszłości.

„Jam jest droga, prawda i żywot"; mówi Chrystus.

Każdy człowiek powinien dążyć do Boga do Prawdy. Ludzie jednak szukający prawdy popełniają stale błędy. Trzeba odróżnić religję wogóle od pojedyńczych systemów religijnych, tak jak ludzkość trzeba odróżnić od pojedyńczego człowieka albo—jeszcze lepiej — wiedzę od książki lub nauczyciela. Religja wogóle jest to związek człowieka z Bogiem, jako twórcą wszechświata i poczucie łączności z tymże wszechświatem. Poszczególne religje są ujawnieniem tego związku, tak jak człowieka na to stać.

Doskonałej religji nie było, przeciwnie tak jak wszystko, udoskonala się i religja to znaczy, że człowiek ma coraz to lepsze, głębsze i rozumniejsze pojęcie o swym stosunku do Boga i wszechświata. Społeczeństwa doskonałego także nigdy nie było. Były czasy, że ziemia należała do wszystkich i dziś jeszcze u prymitywnych szczepów należy, ale gdyby ktokolwiek z ludzi, przyzwyczajony do naszej kultury, próbował żyć wśród tych prymitywnych ludzi, uciekłby za kilka godzin— jeżeliby wogóle uratował życie.

Prawda jest, że w każdem wyznaniu znajdziemy sporo próżniaków i szelmów żyjących kosztem religijnych uczuć ludzi; spotykamy się także wszędzie z mniejszemi lub większemi zabobonami. Ale to samo spotykamy we wszystkich przejawach życia ludzkiego Często prawdziwy uczony wielki pisarz, genjalny artysta przymiera z głodu, a sprytny ignorant, mniej niż miernota, umie wleźć jak czworonóg do koryta i innych z niego wypchnąć.

Prawo religijne „Kochaj bliźniego jak siebie" jest drugą połową religji; samo przez się jednak nie jest religją, ale najwyżej prawem. Bez uznania Boga niema ono podstawy: dlaczego mam tego bliźniego kochać szczególnie gdy on jest moim wrogiem? Dopiero zrozumienie że Bóg, siła dobrotwórcza, dał byt wszystkiemu i dla tego powinienem się ustosunkować życzliwie do wszechświata, a przedewszystkiem do współczłowieka, bo ta życzliwość, czyli miłość jest najlepszym stosunkiem, — ta zasadnicza myśl jest już religją. Kto tak myśli i czuje, ten jest religijnym, choćby go wyklęły wszystkie kościoły, choćby się uważał za bezwyznaniowca — nie zdając sobie sprawy ze swej religijności.

Prawa cywilne i karne, porządek społeczny jaki posiadamy, jest niczem innem, tylko rezultatem religijnego poczucia ludzkości, a początkami swemi sięgają w odległe czasy, gdy człowiek spełniał coś dlatego, że wierzył, iż jego bóstwo tego się domaga. Tosamo z hygjeną. Nikt nie byłby usłuchał Mojżeszowego nakazu: Myj ręce przed każdem jedzeniem, upierz szaty, pochowaj trupa głęboko w ziemi, — gdyby

nie wierzył, że to jest rozkaz od Boga nadany. Gdyby był Mojżesz próbował siłą taki nakaz przeprowadzić rozbiliby mu głowę.

Religje, nawet w bardzo prymitywnych swych formach, odegrały i dotąd odgrywają wielką rolę cywilizacyjną. Lepiej, że są takie jakie są, aniżeli gdyby ich wcale nie było. Zresztą, gdyby jednego dnia ktoś potrafił gromadzie ludzi odebrać jej religję i kościół, to za chwilę stworzyliby ci ludzi nową, nie lepszą. Dlaczego? Bo uczucie religijne jest składową częścią duchowej natury człowieka. Z niem się urodził. Potem rodzice, Kościół rozwijali tylko to uczucie, ale gdyby go tam nie było to żadna sztuka nie potrafiłaby go wydobyć, tak jak żadna szkoła nie zrobi artysty z człowieka, który nie ma słuchu i poczucia muzycznego.

Uczucie religijne musi się przejawić na zewnątrz. Muzykalne dziecko wiejskie gra na listku, na grzebieniu, fujarce z wierzby, albo gwiżdże lub śpiewa. Musi swe poczucie muzyczne wyrazić. To samo z religją. Wyraża ją człowiek modlitwą, ruchami, śpiewem, muzyką, budownictwem, filozofją, poezją — wszystkiemi swemi zdolnościami

Religja nie jest żadną złudą, żadnym zabytkiem prymitywnego stanu, jak to czasem głoszą ludzie zrażeni do kościoła, w którym niegdyś jakiś ordynarny ksiądz wytargał ich za uszy, a którzy potem znaleźli potwierdzenie swej niechęci w ateistycznej broszurze. Myślenie tych ateistów jest tak płytkie, argumenty pozbawione głębszych podstaw, że większa ich część, jak rychło i łatwo zerwała z Bogiem i religją, tak strachliwie wraca przed śmiercią do tego samego wyznania, które było przyczyną ich ateizmu. Przypominają oni człowieka, który drwi z medycyny, z lekarzy, a gdy ciężko zachoruje, wzywa zamawiacza, i z zabobonnym lękiem łyka żabie oko, urynę, nakadza się suszonym gnojem z czarnej owcy i t. p.

Religją przyszłości będzie chrystjanizm, bez wątpienia. Zroznmiany należycie jest najrozumniejszą religją jaka istnieje na świecie. Etycznie jest w stanie dać ludziom najlepszą moralność. Będzia przechodził ciągle swe przemiany, będą się jego wyznawcy kłócili nadal ze sobą — to nic nie szkodzi. Powoli wyzbędą się chrześcijanie wielu dzisiejszych form, które często nazywa się zabobonami.

Chrześcijaństwo jej ideą religijną o tak głębokiej treści filozoficznej i życiowej, że nie zostało wyczerpane w setnej swej części ani abstrakcyjnie ani praktycznie. Zbrodniarzami są więc ci, którzy niszczą religję chrześcijańską. CIERNIAK.

Rodacy! Polacy! do czynu!

Organizujcie parafje Kościoła Katol. Apost. Polsko Narodowego. W sprawach organizacji i po księży zwracać się do Ks. arcyb. Farona

Święty Paweł Apostoł.

„Wszyscy którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowanie będą cierpieć" (Tym. III-12.)

Saul po cudownem widzeniu został ochrzony i otrzymał imię Paweł.

Od tego czasu z najzłośliwszego prześladowcy stał się najgorliwszym krzewicielem wiary w Jezusa Chrystusa. Po nawróceniu spędził Paweł 3 lata w pustyni arabskiej, gdzie w modlitwach i postach przygotowywał się do pracy apostolskiej.

W ciągu 30 lat opowiadał ewangelję żydom i poganom i odbył trzy podróże misyjne.

Pierwszą podróż odbył w towarzystwie Barnabasza i Marka na wyspę Cypr, potem do Azji Małej, do Antjochji, do Ikonji, potem do Listry i Derby, zaś około r. 50 p. nar. Chr. przybył na I sobór do Jerozolimy, na którym zapadła uchwała, że nawróceni z pogan nie są obowiązani do przestrzegania prawa Mojrzesza.

Drugą podróż odbył Paweł w towarzystwie, ucznia Sylasa, Tymoteusza i Łukasza ewg. Zwiedził parafje w Azji Małej i zakładał nowe jak w mieście Troas, skąd udał się do Europy do miasta: Filippi, Berei i do Aten i tu pod pomnikiem z napisem „Deo ignoto", Bogu nieznajomemu, opowiadał o J. Chrystusie.

Trzecią podróż misyjną odbył do Efezu, potem do Koryntu w Grecji, dwa lata przebywał jako więzień w Cezarei, skąd apelował do cesarza do Rzymu i tam 2 lata pozostawał jako więzień, potem między r. 67 a 68 został ścięty mieczem, jako obywatel rzymski, za czasów Nerona, prześladowcy okrutnego chrześcijan.

Spełnił On do ostatniej chwili słowa Jezusa: „Posyłam was jako owce między wilki" (Mat. X 16), „Nie jest sługa nad pana swego" (Mat. X 24) i słowa Psalmisty: „Nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego" (Ps. 36, w. 25)

Paweł umierał szczęśliwy z wiarą w ukrzyżowanego Chrystusa. Św. Paweł Apostoł napisał 13 listów wyjaśniających najważniejsze zagadnienia wiary i życia chrześcijańskiego, stąd też św. Paweł nazwany apostołem narodów.

Dzień nawrócenia św. Pawła t. j. dzień 25 stycznia jest więc dniem świętym dla całego Kościoła K. Ap. P. N.

KS. WÓJEC WŁADYSŁAW.

Rozdzielić Kościół od Państwa!

Wśród reform społecznych, jakich domaga się teraźniejsze życie w współczesnej Polsce, znajduje się na jednem z pierwszych miejsc potrzeba odłączenia Kościoła od Państwa. Związek obecny Kościoła rzymsko-katolickiego z państwem polskiem jest pozostałością po tych czasach, kiedy kler posiadał w swych rękach władzę polityczną. Pierwotne organizacje kościelne, chrześcijańskie, które były związkami dobrowolnemi, służącemi potrzebom duchowym ówczesnych ludzi, kler rzymski przekształcił na narzędzie panowania i wyzysku.

Chrystusową organizację przekształcono na Kościół panujący i wołujący. Pchany żądzą władzy, wdziera się Kościół rzymski w imię rozkazów papieskich, na coraz nowe ziemie, gdzie walczy krwawo z ich ludami. W tenże sam sposób wdarł się Kościół rzymski i na ziemie słowiańskie. Na miejsce ówczesnego „pobłażliwego boga", Światowida, wprowadzono nowego, rzymskiego krwawego papieża, a wraz z nim przyszedł kler po władzę. By zaś ułatwić sobie panowanie poczęto głosić, że władza którą posiadają, ma rzekomo boskie pochodzenie.

Ucząc zaś pokory rzymsko-chrześcijańskiej, wychowywali rzesze niewolników społecznych, pierwotnej ludności słowiańskiej. Nad człowiekiem pokonanym łatwiej przecież panować.

Dzieje Bolesława Śmiałego są przyładem walki kleru rzymskiego o władzę w Polsce. W walce tej zginął jako zdrajca biskup Stanisław Szczepanowski. Kler robi z niego męczennika za wiarę i uzyskuje w Rzymie to, że go papież kanonizuje na świętego, czyniąc go generalnym patronem Polski. I tak gorący rzecznik władzy politycznej kleru rzymskiego zostaje opiekunem Polski.

Zdobywszy władzę polityczną kler rzymski wtrąca się do wszystkich dziedzin życia państwowego, miesza się do polityki zewnętrznej i wewnętrznej i zagranicznej. W walce przedrozbiorowej kler rzymski mając władzę polityczną pchał niejednokrotnie do wojen. Wystarczy uświadomić sobie działalność zakonu Jezuitów, ażeby się utrwalić w prawdziwości powyższego. Historycy nawet dowodzą, że istnienie tego zakonu było jedną z przyczyn upadku Polski. Gdy przyszły rozbiory, wielu dygnitarzy kościelnych, prymasów, arcybiskupów, biskupów, prałatów, jawnie stanęło po stronie zaborców, widząc w nich oparcie dla swych prywatnych interesów.

Nie szkodzi przypomnieć, jak to przewodniczący Kościoła starali się o zniszczenie niepodległości Polski w okresie rozbiorowym.

1) Ksiądz biskup Krakowski, przeprowadził w Sejmie rozbrojenie Polski w r. 1717 dla ułatwienia okupacji (zaboru) Rosji.

2) A kto zorganizował bunt radomski i wezwał obce wojska do pomocy? Ksiądz prymas Podoski, ten sam, który przez wdzięczność — jak sam pisze — był posłuszny rozkazom carycy Katarzyny.

3) Ksiądz prymas Łubieński wziął od Rosji pół mijona złotych za utorowanie drogi panowaniu Rosji w Polsce.

4) Następnie prymas ksiądz Ostrowski pobierał stałą pensję od rządu rosyjskiego, a głośnym stał się przez to, że pisemnie żądał od carycy wywożenia niepodległościowców polskich na Sybir.

5) Prymas ksiądz Poniatowski wsławił się wysyłaniem informacji do Prusaków, w jaki sposób najłatwiej zająć obleganą Warszawę.

6) Biskup poznański Młodziejowski — zwykły wywiadowca carycy Katarzyny — pobierał od niej miesięcznie 1.000 czerwonych złotych

7) Biskup Massalski pobierał pensję od carycy, okradł litewską Komisję Edukacyjną na 300 tysięcy złotych, przez co zniszczył szkolnictwo tamtejsze.

8) Skarszewski — biskup chełmski — za zdradę ojczyzny został skazany na śmierć.

9) Kossakowski — biskup inflancki — „najpoddańszy sługa Katarzyny" — jak mawiał — też zawisł na szubienicy jako płatny zdrajca na rzecz Rosji".

Biskupi Giedroić i Rybiński za zdradę Ojczyzny pobrali 60.000 tal. Oto jak zasłużył się kler dla Polski w czasie Jej rozbiorów. C.d.n.

Smutek Tułacza.

Czemu jesteś taki blady
Zdobny w mnóstwo łat.
Może cierpień albo zdrady,
Dostarczył ci świat ?

Może domku kochanego
Cudny uwiądł kwiat,
I tam myślą gnasz do niego,
Myślą dawnych lat?

Hen z oddali wietrzyk niesie
Frasobliwą pieśń,
Szumi echem w polu, lesie,
W duszy wschodzi cieśń.

Zmarli ojce, co w niedoli
Żywot wiedli psi,
Został jeno zagon roli,
Wśród błotnistej wsi.

Wieść ta bardzo trapi duszę,
Cierpkie płyną łzy,
Już sierotą zwać się muszę
O, jak smutno mi.

Ferd. Laskowski.

Papiestwo a Polska.

„Niech się Polaki modlą,
czczą cara i wierzą“ (Kordjan Sł.)

Niezmienne w swem postępowaniu papiestwo, jak ongiś poświęcało wolność narodów z lekkiem sercem kaprysom monarchów i potępiało to wszystko co choćby zdaleka przypominało wolność i godność człowieka, tak i teraz wznawia swoje pretensje do panowania nad światem, choć historja zadrwiła już niejednokrotnie z tych pretensji króla królów i cesarza cesarzów.

Polska upadała ongiś politycznie nie bez zgody papieży rzymskich patrzących spokojnie, gdy ją rozgrabiał stary świat despotów i dyktatorów, którym Polska, przedstawicielka „złotej wolności”, musiała być solą w oku. Rozbiory były gwałtem bezprzykładnym, niemoralnym czynem przemocy, a czynu tego dopuszczono się na wolnym narodzie polskim. Czy papiestwo protestowało przeciwko temu gwałtowi?

Niestety, nie! Byłoby mu to przyszło z łatwością, bo na czoło zaborców wysuwały się wszak dwa państwa niekatolickie: schizmatycka Rosja i heretyckie Prusy. Ale papieże nie mieli nic przeciwko rozbiorom Polski, licząc w swej naiwności na to, że gdy w państwach niekatolickich znajdzie się sporo katolików polskich, będą mogli przy ich pomocy katoliczyć i Prusy i Rosję.

Polska jako naród była papieżom rzymskim obojętna, obchodziła ich jedynie Polska jako prowincja rzymska. Zdawało się im, że gdy części prowincji rzymskiej wejdą w skład schizmatyckiej Rosji i w skład protestanckich Prus, to tem samem papieże staną się automatycznie współwładcami Rosji i Prus. Toteż z sercem lekkiem poświęcili naród polski interesom swego kościoła.

Gdy Polska przegrała, papież Grzegorz XVI nie potrzebując oglądać się na nic i na nikogo, wydał w r. 1832 sławetny list do biskupów polskich, w którym powstanie polskie potępił w słowach „Słyszeliśmy, że nieszczęścia okropne, jakie nawiedziły wasze królestwo, nie mają właściwie innego źródła nad machinacje kilku krętaczy i oszustów, którzy podnieśli głowę przeciwko uświęconej prawem potędze władców”. Papież nazwał więc bohaterów narodowych krętaczami i łotrzykami, a biskupom nakazał, iżby czuwali, aby się nikt nie buntował przeciwko carowi prawosławnemu. „A gdy tak czynić będziecie (czyli, gdy będziecie wiernie służyli carowi rosyjskiemu, który przemocą zakuł was w kajdany!!! — przyp. nasz), możecie być pewni, że najpotężniejszy imperator okaże się w stosunku do was pełnym łask”.

Oto i wszystko. Słuchajcie cara i pozwólcie się wynaradawiać i łupić. Po tym liście papieskim zapanowało w Polsce wzburzenie.

Nikt nie mógł pojąć, że „namiestnik Chrystusowy” i głowa kościoła rzymskiego, dla którego Polska tak wiele poniosła ofiar, weźmie stronę cara. Słowacki napisał wtedy sławną scenę swego „Kordjana“, w której Grzegorz XVI mówił do Kordjana: „Jutro z majestatu, dam wielkie przeżegnanie Rzymowi i światu. Ujrzysz, jak całe ludy kornie krzyżem leżą. Niech się Polaki modlą, czczą cara i wierzą ...” A dalej tenże sam papież mówi w tym dramacie Słowackiego: „Na pobitych Polaków pierwszy klątwę rzucę...” Taki pogląd na rolę papiestwa w stosunku do Polski miał zresztą nietylko Słowacki. Goszczyński, jeden z największych patrjotów polskich, belwederczyk i emigrant, pisał w swych rozprawach politycznych, że „niepodobna być zarazem dobrym Polakiem i dobrym katolikiem” a o papiestwie napisał dosłownie: „Stąd wynikło, że ją ociemnił jezuityzmem duchem cudzoziemszczyzny, sprowadził z drogi czysto narodowej, nietolerancją zakrwawił, zeszpecił, rozdzielił, zesłabił, następnie upodlił, przywiódł nad przepaść zguby i wkońcu przeklął“. Walka Mickiewiwicza z polityką papieską jest powszechnie znana, a jej ślady istnieją i istnieć będą w Wykładach Paryskich i w „Trybunie Ludów”. Taka jest rzeczywistość. Papieże nigdy nie dbali o Polskę „semper fidelis“ — zawsze wierną. Wszyscy wiedzą, kim była Katarzyna II, która do władzy doszła po trupie swego męża i która uprawiała rozpustę na oczach całego świata. A cóż pisał do niej Pius VI rzekomy namiestnik Chrystusa? Zwrócił się o pomoc do tej rozpustnej Seminarydy Północy Katarzyny i przemawiał do niej w słowach najpochlebniejszych i najbardziej uniżonych, nazywając ją „najjaśniejszą, najpotężniejszą władczynią, dostojną dziedziczką licznych i rozległych krajów na Wschodzie i na Zachodzie. Wśród zwrotów jakimi Pius VI okadza tę rozpustnicę na tronie, znajdujemy takie np. „Myśl moja zwróciła się do Ciebie, najdostojniesza i najpotężniejsza Cesarzowo, ponieważ znam twoją sprawiedliwość i twoją wielkoduszność, której sam często doświadczałem... Bądź pewna, Najjaśniejsza Pani, że wspomnienia twoich dobrodziejstw będą nazawsze zapisane w mojej duszy, bo tak wielkie zaufanie wzbudziła we mnie twoja wspaniałomyślność”. Pisał to papież w dwadzieścia lat po pierwszym rozbiorze Polski to jest w roku 1792 i w wigilję rozbioru drugiego i trzeciego. Jakże dziwnie brzmią jego słowa, gdy prosząc o pomoc dla siebie, wysławia heretycką władczynię schizmatyckiego państwa i pisze: ”Ten twój czyn sprawiedliwości i wielkoduszności (mianowicie interwencja na rzecz papieża. przyp. n.) będzie szczytem tej chwały, którą ukoronowałaś twoje zwycięstwa nad niewiernymi, wspaniałe podboje (przez rozdarcie Polski dp. n.) które powiększyły twoje panowanie, i uroczyste traktaty, które ci potwierdziły ich posiadanie. Winszuję Ci, Najjaśniejsza Pani, tych wspania-

łych czynów (podbicia w niewolę Polaków, wyj. n.) nie przestają zwracać do Pana najgorętszych modłów, aby zachował Twoją osobę, ugruntomał trwałość Twoich powodzeń i wypełnił wszystkie Twoje życzenia najrzadszemi i najcenniejszemi darami łaski swojej".

Ani słowa o sprawach duchownych, o Bogu, o zasadach moralności chrześcijańskich, tylko ubijanie interesu prywatnego i gotowości do usług wzajemnych przy jednoczesnem wysławianiu kobiety, która z chrześcilaństwem i moralnością nie miała nic wspólnego, Taką była polityka papieska. Dla możnego miała ona pochlebstwo, dla słabego potępienie i klątwę.

Tak samo w roku 1902 Leon XIII pod niebo wysławiał cesarza niemieckiego i króla pruskiego jako jedyną ostoję ładu. Nic go nieobbhodziło, że ten protestancki król podpisał zagładę Polakom. Oto opieka Rzymu nad Polską. Polsko popieraj swój Kościół Polsko Narod.

Przejawy i skutki forsowania Unji papieskiej na Kresach.

Ze Słonima donoszą, że rozpoczęcie nabożeństw według obrządku wschodniego w kościele pobernardyńkim w Słonimie w języku rosyjskim, wywołało żywe niezadowolenie wśród tamtejszej ludności.

Krążą pogłoski, że ludność miejscowa zamierza czynnie nie dopuścić do rosyjskich nabożeństw w kościele, ufundowanym przez parafjan.

Zapowiedziano kilka zebrań dyskusyjnych na te tematy. Jezuici z Albertyna, którzy są ośrodkiem ruchu unijnego, uzyskali pozwolenie na odprawianie raz na miesiąc w kościele pobernardyńskim w Słonimie liturgji według obrządku wschodniego. Fakt ten stał się powodem silnego podniesienia miescowej ludności.

O biedni my biedni Polacy, tyle razy słyszymy, że „historja jest mistrzynią życia", iż doprawdy czas najwyższy, abyśmy się uczyć zaczęli od tej mistrzyni i przestając być niewolnikami Rzymu, zorganizowali u siebie swój Polsko Narodowy Kościół Katolicki Ap.

Wszak historja uczy nas, że Kościół pap.-włoski przez swe liczne macki wysysał najżywotniejsze soki narodu polskiego, starając się być stale i wszędzie czynnikiem nadrzędnym w dziedzinie społecznej, politycznej i kulturalnej.

Wszak — Historja — uczy, jakto kler rzymski, który był jedynym i najpotężniejszym wychowawcą ludu hiszpańskiego, przez blisko siedem wieków, zdał swój historyczny egzamin z wychowania w roku 1931, a egzamin ten wypadł w Hiszpanji bardzo niepomyślnie, bo własny ich wychowanek „lud" stał się ich sędzią i zaczął palić masowo

kościoły i klasztory, wylewając nazewnątrz uczucia, jakie wpajano w niego przez 7 w. Wychonanie to doprowadziło kraj do nędzy materjalnej i pozbawiło go wszelkiego znaczenia kulturalnego i politycznego w świecie.

Egzamin ten i sąd tej historji druzgocący uroszczenia kleru rzymskiego, w każdej jego formie, powinny pobudzić Polskę do uwolnienia się z pod kurateli rzymskiej, jakto uczyniły już inne państwa, bo wszak jeszcze dziś woła do nas duch J. Słowackiego: „Polacy bądźcie Wy duchem inni, albo gińcie". CIERNIAK.

Z KURJI METROPOLITALNEJ.

Kolegjum św. Kanonów Wiary i Obrzędów.

Komunikat № 2. Polecamy Wielebnemu Duchowieństwu, zaznajomić wiernych wyznawców naszego Kościoła z paragrafem 60 Konstytucji K. Ap. P. N. — str. 34. —

Konsystorz dla spraw administracji.

Komunikat № 2. 1) Z okazji 70 letniej rocznicy „Powstania Styczniowego" należy urządzić akademję lub wieczorek patrjotyczny celem uświadomienia wiernych o chlubnych wysiłkach Wolnościowych naszych przodków i o obecnych obywatelskich obowiązkach dobrych polaków umiejących przez współpracę budować Ojczyznę a nie burzyć, jakto czyni wielu wichrzycieli politycznych.

2) W dniu 1 lutego jako w dzień imienin P. Prezydenta Najjaśniejszej Rzplitej oprawią wszyscy Wiel. X.X. Proboszczowie Mszę św. wraz z odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę", w intencji uproszenia błogosławieństwa Bożego dla głowy Państwa i całej Ojczyzny.

3) Administracja Kościoła pochłania wielkie wydatki, a P. T. Ks. Ks. i Komitety parafjalne o tem zapominają.

Przypominamy więc o obowiązkach wszystkim i prosimy o ofiary na tenże cel. Wszystkim parafjom załączamy w tym celu czeki Kurji z kontem 66.168. Parafja Petlikowce przesłała 5 zł.

Zamość 14 I. 1933. (—) Ks. ARCYB. Wł. M. FARON
Ordynarjusz na całą Polskę Kościoła K. Ap. P. N.

Czytelniku bądź kulturalnym. Każdy zapewne z czytelników „Polski Odrodzonej" uświadamia sobie, z jakimi trudnościami finansowemi musi walczyć nasze wydawnictwo. Niechże więc każdy kulturalny czytelnik płaci regularnie należytość za gazetę, ewentualnie jeśli niema zamiaru prenumerować naszego pisma, niech zwróci. W przyszłym numerze podamy pod pręgierz publiczny, zaległości za kolportaż, która to parafja i proboszcz nie dba o oświatę wśród parafjan.

Gazety nierozprzedane prosimy zwracać. Dobrych, a zasobnych czytelników prosimy o ofiary na prasę „P. O." Red. P. O.

Wiadomości z parafji.

Z parafji Katedralnej w Zamościu

Życie nowoczesne jest wielce skomplikowane i zagadnienia jego są liczne i wielkie.

Jeśli człowiek chce zagadnieniom tym dorównać, zdobyć dla siebie uszanowanie i powodzenie, a zarazem być pożytecznym dla społeczeństwa, to musi oprzeć je na jasnem, rozumnem i zdrowem poznaniu prawdy, poznaniu Boga, które to poznanie stanowi podkład jego filjozofji życia.

Kościół nasz polski przygotowuje młodzież polską do życia nowoczesnego. Przy naszej parafji istnieje również dość liczne Koło Młodzieży, które obecnie liczy 56 osób. Zainteresowanie życiem jest u naszej młodzieży żywe i twórcze.

W święto 3 Króli mieliśmy wspólny opłatek w Kole Młodzieży. Na salę oświatową przybył również Najp. ks. Arcybiskup wraz z prezesem kom. Muchą, którzy w serdecznych słowach życzyli prezesowi Kł. Młodz. p. Br. Poterusze i wszystkiej młodzieży, wytrwałej i owocnej pracy, aby z niej wyrośli dobrzy Polacy, mocni Narodowcy i dzielni obywatele Ojczyzny Polski. Wśród śpiewu i rozrywki towarzyskiej przepędziła nasza młodzież przeszło trzy godziny w najlepszym nastroju i zapale do dalszej pracy, a w międzyczasie odbyła się wspólna herbatka. Wieczorek zamknął w krótkich słowach prezes K. Młodz.

Na ogólnem zebraniu K. Młodzieży został wybrany zarząd z pośród młodzieży w skład którego weszli: Prezes ob. Br. Poterucha. wiceprez. ob. Wanda Niedźwiedziowa, skarbnik Marjan Strzałka, sekretarz Janina Momocińska Nad pracą Koła Młodzieży czuwa Komitet Opiekuńczy, do którego wchodzą z urzędu ks. Proboszcz i prezes Komitetu par. oraz wybrani członkowie: 1) Bazyli Piotrowski, 2) Józef Szwed, 3) Wł Mędrecki i 4) Katarzyna Graszowa. J. Momocińska, sekr. K. Mł.

Walne Zebranie parafjalne

Dnia 15 b. m. po sumie zebrali się członkowie parafji na sali celem wysłuchania sprawozdań finansowych za rok ubiegły i wyboru nowego Komitetu. Po zagajeniu zebrania przez Ks. Arcybiskupa i złożeniu sprawozdania finansowego z dochodów i rozchodów, przystąpiono do wyboru Komitetów t. j. a) Komitetu parafjalnego, b) Komitetu opieki nad Kołem

---

Młodzieży i c) Komitetu „Propagandy Kościoła Ap. P. N.” przez zyskiwanie nowych członków i szerzenie naszej literatury t. j. „Pol. Odrodzonej”, broszur o K. P. N., ulotek, modlitewników, jednanie powaśnionych, usuwanie nieporozumień i t. d.

Do Komitetu Opiekuńczego nad K. Mł zostali wybrani wyżej wymienieni. Do Komitetu Parafjalnego zostali wybrani: Fr. Mucha, radca St. Koczorowski, Michał Rogowski, Andrzej Paluch, Piotr Nizio, Jan Rogowski, Jan Kurzępa, Michał Ksiądz, Jan Bortacki.

Do Komitetu dla „Propagandy K. Ap. P. N.” zostali wybrani: 1) Br. Poterucha drukarz, 2) Andrzej Adamowicz, 3) Bartłomiej Wysocki, 4) Marja Momocińska i 5) Genowefa Bąkowa.

Po wyborze przemówił jeszcze prezes Mucha, Paluch zachęcając do ofiarności na cele Kościoła podnosząc przytem patrjotyczną działalność Kościoła, a piętnując zakulisową, wrogą Państwu politykę niektórych ugrupowań politycznych.

Na zakończenie dorzucił parę słów zachęty ob. Br. Poterucha wyjaśniając cel i zadanie Komitetu Propag. K. N. — poczem wśród najlepszej zgody rozeszli się wszyscy do domów. Rogowski.

Z parafji Szewnia

Parafja nasza ogłoszona przez księży prawosławnych, że nie istnieje, że jakoby my prawdziwi narodowcy kochający Polskę, wpuścili do naszego kościółka, synodalnego ks. Bobra, że wszyscy eksprawosławni należący do Kościoła Narodowego przeszli gremjalnie z powrotem na łono cerkwi prawosławnej jest wierutnem kłamstwem, przeciwnie — parafja nasza polska istnieje i jeszcze bardziej się rozwija i umacnia w duchu Bożym i polskim.

Wszelkie oszczerstwa i kłamstwa niegodziwe piętnujemy tu publicznie i oświadczamy, że nie myślimy się nikomu sprzedawać, mając u siebie dzielnego ks. Aleksandra Pieca, który nie uląkł się nawet słynnych procesów radomskich. Ufamy, że tembardziej nie załamie go duch caryzmu ani głupia metoda i taktyka księży synodalnych propaguiących ducha moskiewskiego. Pięknie pisał o Kościele Apostolskim P. N. ks. dziekan prawosławny Józef Nikolski i o braterstwie narodów i kościołów chrześcijańskich. Niestety to jednostka wyjątkowa, większy zespół księży synodalnych tego nie rozumie lub nie chce zrozumieć przepięknego ideału chrześcijańskiego i dlatego lud wyznania prawosławnego często kąpie się w bratniej krwi, — jeszy tu w fanatyźmie i idjotyźmie, a co gorsza, wrogo usposabia się do naszego Państwa za to, że jakoby Rząd Polski wszystkiemu złemu winien, że bieda, nędza i kryzys na świecie, a nawet pod tym wpływem w mózgownicach niektórych wyznawców prawosławnych powstaje mniemanie, że rządy rosyjskie zapanują w Polsce.

Nadmienić muszę, iż kiedy nie było ks. praw. synodalnego w Szewni, to lud prawosławny ochoczo się garnął do Kościoła Nar. i dobrze był usposobiony do polskości i do władz rządowych, lecz z chwilą przyjazdu ks. prawosławnego Bobra, prawosławni zaczynają sobie pokpiwać z polskości, a w duszach i sercach ich powstaje pragnienie, by nigdy Polska nie istniała na świecie. Smutne to bardzo, ale prawdziwe. Ciekawe tylko jak lud prawosławny na tem wyjdzie i do jakiej ziemi obiecanej podobni misjonarze go poprowadzą... ku przepaści jedynie i nigdzie więcej. To też nic dziwnego, że nawet rzymsko-katolicy odwracają się od nich ze wstrętem i bardzo często odwiedzają naszego księdza narodowego Al. Pieca, który braterskiem sercem i duszę przyciąga wszystkich bez wyjątku do Kościoła Narodowego, chlubnie pracując dla Państwa swojego. Ks. Aleksander Piec cieszy się tu dobrą opinją i sympatją wśród okolicznych wiosek Stoimy więc tu silnie i wiernie w idei polskości i Kościoła P. N. w czem nam dopomagają sympatycy rzym.-kat., boć przecież oni znają księży prawosławnych z przeszłości, z wojny światowej — jacy to byli słudzy Chrystusowi — Pokoju, Pojednania i Braterstwa — jak kochali Polskę i język polski. Lud prawosławny na tej pracy źle wyjdzie i przebłyski, że przyjdzie chwila, gdy ten sam lud, który prosił o księdza synod. sam go przepędzi, gdyż ks. Bober prowadzi niewyraźne konszachty zapewne w celu zapewnienia sobie lepszego bytu Jest to pogwałceniem polskiego sumienia, że ks. Bobrowi pozwolono uczyć rel. w szkole, Czyż nasz polski ksiądz gorszy. O Polsko zlituj się. Tomasz Sendłak

Z Torunia.

My Toruniacy cieszymy się wilce, że Czcigodny nasz Arcypasterz polecił ks. dziekanowi Tuszyńskiemu, proboszczowi z Bydgoszczy opiekować się i nami. Kiedy ks. Tuszyński zawitał do nas z ob. Lewińskim, członkiem Konsystorza i ochrzcił dziecko Bolesławowi Szostakowi, dowiedzieliśmy się bardzo wiele pocieszających wiadomości, a głównie radujemy się tem, że już niezależymy od zagranicy i dolarowych zachcianek, ale należymy pod jurysdykcję Najp. Ks. arcyb. Farona, który jako kapłan wierzący i pojmujący głęboko doniosłość religji, poprowadzi nasz Kościół do triumfu. Poniżyli nas i rozbili tacy liberali jak Zawadzki i Brosz, ale Bóg nie da nam zginąć. S. R. Z.

Solec Kujawski.

Dzięki opiece naszą parafijką proboszcza z Bydgoszczy ks. Tuszyńskiego mamy zapewnioną pomoc duszpasterską. W Nowy Rok po sumie ks. Proboszcz ochrzcił dziecko naszemu parafjaninowi Stanisławowi Matuszakowi. — Cześć ks Proboszczowi i Bydgoszczanom za życzliwość.

Narodowiec z Solca M. J.

Z Budek Ossowskich.

DO RZĄDU I SPOŁECZEŃSTWA

Któż z Panów Ministrów, lub kto z ludzi kulturalnych uwierzy temu, że w naszej kochanej Polsce, w pewnych powiatach wkradł się jakoby nierząd i jaskrawe kpiny z Konstytucji, o której paragrafy wolnościowe tyle krwi, łez i życia złożono podczas wojny.

My Polacy kresowi zorganizowaliśmy od kilku miesięcy parafję Polsko Narodową, pierwszą w powiecie Kowelskim. Przed świętami przybył do nas ks. dziekan rzymski, by nas nawrócić do papieża. Gdy się mu nie udało pozyskać ani nas, ani naszego ks. Proboszcza polsko-narodowego — uderzono w inną stronę.

Oto w miesiącu styczniu zawezwano naszego ks. Proboszcza za pośrednictwem policji do Starostwa w Kowlu i tu referent bez... oświadczył księdzu, aby się wyniósł z całego powiatu, bo inaczej będziemy wytaczać sądy i zamkniemy kaplicę polską. (Policja na jego rozkaz zapieczętowała ją 9 I. 33.) Nadto grożono księdzu wojskiem.

O zgrozo, a więc w Polsce nie wolno się modlić po polsku. Czyż p. referent bezp. nie kompromituje tem Polski wobec zagranicy.

Wniesiono zażalenie z Kurji z Zamościa do Wojewody, a czekamy co na to powie Minister Spr Wew. A więc rusyfikować Kresy przez komisję papieską wolno, ale modlić się po polsku nie wolno...

U w a g a: Dziwna orjentacja w starostwie w Kowlu i bezpodstawowa wrogość do polskiej mowy, a wszak już przed paru laty, sam p. Grabski, gdy był ministrem Oświaty prawił do Biskupa Narodowego:

„N i e c h K o ś c i ó ł P o l s k o-N a r o d o w y z a j m i e s i ę K r e s a m i, a d a m y M u p e ł n e p r a w a i p o p a r c i e", — zaś starostwo w Kowlu czyni wprost przeciwnie. Ładna polskość w powiecie.

Z parafji w Bydgoszczy.

Dzielimy się z całym Kościołem wiadomością, że od czasu przyjazdu ks. dziekana Tuszyńskiego do nas, praca i organizacja parafji postępuje szybkim krokiem naprzód, a to głównie dzięki gorliwej pracy ks. Tuszyńskiego, który z całem zapałem i samozaparciem się pracuje dla dobra parafji, czego najlepszym dowodem wściekłość różnych pachołków z ulicy Poznańskiej, którzy dwa lub trzy razy tygodniowo afiszują swą prusacką tępotę umyslową, że Polak nie musi być niewolnikiem i w postaci różnej bazgraniny, którą ośmieszają samych siebie, bo jako panowie Redaktorzy winni posiadać więcej ambicji i patrjotyzmu polskiego — starają się zrewoltować „ulicę" przeciwko nam polakom i wiernym polkom. Ale panowie Redaktorzy, gdzież u was miłość chrześcinańska i sumienie polskie? Czy was nie wstyd, że takiego biednego bezrobotnego jakiem jest p. Br. Fr. obdzieracie ze skóry, płacąc mu „aż 10 gr. od wiersza". Mojem zda-

niem nawet żyd, by tak po lichwiarsku nie postąpił, więc apeluję do was panowie z „Dz. Bydgoskiego”, uporządkujcie najpierw u siebie sumienie, a w nasze nie wchodźcie. Nam wasza bazgranina nie zaszkodzi, nawet wam wdzięczni jesteśmy za bezpłatną reklamę, czego dowodem, że ks. dziekan Tuszyński przy okazji życzeń noworocznych i wam redaktorzy i waszemu Dziennikowi życzył pomyślności, a ja z mojej strony życzę wam, aby więcej oleju mądrości znalazło się w waszych kapuśniakach, ponieważ zauważyłem, że wam go brak.

Narodowiec z Bydgoszczy.

(Korespondencja II)

Parafja Bydgoszcz składa Najdostojniejszemu Ks. Arcybiskupowi gorące życzenia noworoczne oraz z okazji czterolecia Jego konsekracji wyraża życzenie, by nasz Arcypasterz Ks, Faron żył długo i zdrowo i prowadził nasz Kościół Ap. Narodowy na szczyt Jego duchowej potęgi dla chwały Ojczyzny.

Przez łamy „Pol. Odr.” składamy również podziękowanie ks. K. Milewskiemu za pracę i trudy położone w naszej parafji.

Nowy Rok zaczęliśmy u stóp ołtarza J. Chrystusa i ufamy, że Bóg będzie nam błogosławił. W N. Rok urządziliśmy w sali „wieczornicę”, podczas której dziatwa odgrywaniem różnych sztuczek oraz śpiewem uprzyjemniała nam wspólną rozrywkę. Przy końcu wesoły „Gwiazdor“ obdarzał dobre dzieci podarkami — zaś ks. dziekan Tuszyński dodawał wszystkim humoru i zapału do dalszej pracy, — za co ks. Proboszczowi oraz Tow. Niew. Pol. za ofiarną pomoc, — złożył podziękowanie prezes Bąk.

Parafja nasza rośnie z każdym dniem to też ks. bp. H. bawiąc w N. R w Bydgoszczy popłakał się w kapliczce Skibińskiego przekonawszy się na własne oczy, że w Bydgoszczy jest parafja — Narodowa, — a nie hodurowska. Troskliwy bp. H. w nadzieji, że może uda mu się opanować parafję narodową i złączyć ją ze „swoją grupką” przysłał do Bydgoszczy na 3-ch Króli ks. prałata Komorowskiego. Stary spryciarz ks. prałat K przybywszy do B. i zobaczywszy, że parafji hod. właściwie niema w Byd. wobec p. Ciężkiego prez. hod. i innych narodowców zamiast bronić H.. naurągał im co wlazło. Powiedział, że Bp. F. dobrze zrobił, że zerwał z b. H., bo H. ze swą kliką zdolny do wszystkiego... Mówił dalej prałat K., że bp. H. jest miljonerem, a biskupi amerykańscy mają przeszło po 100 tys. dol. (jak się mu chwalił w r. 1931 bp. Jasiński), opowiadał też jakto Leoś Gr... musiał uciekać do Am. jako student z powodu studenta i t. d. — Słowem bp. H. posyłając swego delegata X. prałata K. do m. Bg. dobił całkowicie robotę Skibińskiego.

Parafja nasza zyskała więc b. wielu nowych członków. Cześć Prawdzie. Niech żyje i rozwija się Kościół Narodowy z Ks. Arcyb. Faronem na czele!

J. Młynarczyk.

Zmierzch cudów Watykańskich.

Jak już wiemy, od czasów nieudolnej wyprawy Krzyżackiej, wszędzie w Europie, za wyjątkiem krainy Hohenzolernów, wzmogło się sporadyczne zjawianie się w sposób nader cudowno-ciekawy, żywych rzekomo „matek boskich", wciąż przemawiających jedynie do dzieci, i to we wszystkich językach, za wyjątkiem języka niemieckiego. Zjawiały się też i obrazy i figury cudowne, ale na tyle milczące i bezradne, że dozwalały rabować siebie i obdzierać z klejnotów, pereł i innych kosztowności cennych, które zazwyczaj w przyszłości okazywały się w Berlinie lub W..., rzadziej u Macochów i innych ojców dobrodzieji. Pozostawały nietykalne przez rękę „świętokradzców jedynie krwawiące wieńce cierniowe, uschnięte ramię św. Antoniego, zęby i inne części ciała, oraz burzliwa podczas odpustów krew św. Januarego...

I oto obecnie dowiadujemy się z prasy francuskiej, iż cała tajemnica wszystkich cudów tkwiła jeno w intymnych układach i intencjach niemiecko watykańskich, a to w celu, by za wszelką cenę trzymać ludność, wrogo usposobioną ku niemcom, w ciemnocie i strachu bożym, wypompowywać z kieszeni owej ludności pieniądze i kosztowności, i w taki cudowny sposób unieszkodliwiać wrogą ludność wrazie wybuchu wojny sprowokowanej przez niemców, od możności stawiania oporu i koniecznej obrony Ojczyzny przed niemcami, i tem ułatwić niemcom z Kajzerem na czele, oraz armji Watykańskiej „drang nie tylko nach Osten", ale i na podbój całego świata „Heretyckiego". A wtedy... to Konkordat w całej rozciągłości.. zabezpieczony. w całej Europie!

Ale, jakby na złość Watykanowi, zawdzięczając tejże prasie Francuskiej, świeżo zakrojona przez sztuczmistrzów watykańskich akcja z pojawieniem się na granicy Belgijsko Francuskiej w m. Beauraing, nowej cudownej rzekomej matki boskiej, została zdemaskowana i udaremniona.

Narazie nie wiemy też ni imienia ni nazwiska słynnego paralityka-chłopca, rzekomo uzdrowionego już cudownie przez ową „matkę boską" jak i jego adresu którędy on zwiał, oraz nie podano nam również nazwisk i adresu tych 19 znakomitych ze sztabu watykańskiego speców-lekarzy o zabarwieniu „Dziewic Konsystorskich", którzy rzekomo mieli stwierdzić cudowne uzdrowienie wspomnianego paralityka i ustalić cudowność stygmatów u pięciorga dzieci, którym ukazała się „matka boska", a do których przemawiała w języku francuskim.

Niepodaje nam tych nader ciekawych adresów również i sztab detektywów pewnego krakowskiego zakapturowanego Rycerza Niepokalanej, który uczestniczył w ujawnieniu nowej matki boskiej i w rozpowszechnianiu jej cudów. Tylko nieco zdeformowany obecnie ów Rycerz, z czerwonemi wypiekami na policzkach ze wstydu, nerwowo usiłuje podgotować opinię publiczną ku nieudanej imprezie. Zamieścił jeno w swym Kurjerku z dnia 5/I r. b. podobiznę pięciorga dzieci, którym rzekomo ukazała się owa „matka boska", oraz krótkie sprawozdanie, z którego wynika, że jakoby mieszkańcy m. Beauraing w zmowie z tymi dziećmi sfabrykowały cud, a to w celu jedynie, by przyciągnąć turystów do ich mieściny..(?)

Ale stolica Apostolska nie dała za wygrane. I by jednakże przyjść z pomocą dla swego kamrada niemieckiego i dopiąć w rezultacie swego celu, ogłosiła „Święty Rok", podczas którego papież będzie wołał do całego świata, za wyjątkiem rozumie się niemców, o zaprzestaniu mówienia „o długach wojennych" i o rozbrojeniu. Zaś nareszcie, by mieć gotóweczkę, zakrojono nową akcję o masowej kanonizacji i beatyfikacji w czasie „Anno Santo" szeregu świętych i błogosławionych, oraz odpusty..

Twierdzenie Chrystusa że: tylko jedynym Świętym we Wszechświecie jest Bóg, dla papieża oczewiście nie jest autorytetem, gdyż on sam jest świętym.

Takie to są sprawy i sprawki Ducha klerykalnego w kościele watykańskim! A co najgorsze, to ten smutny fakt, że kler deprawuje nawet dzieci a trzymając je w szponach obłudy i fałszu, broni swych własnych interesów materjalnych i politycznych.

Antoni Grzmot-Piorunowski.

Uwaga: Wstyd, że kościół rzym. przez te kombinowane cuda tak poniża godność Najświętszej Panny Marji i zamiast czcić Matkę Boską naśladowaniem Jej życia i Jej cnót, sprowadza Ją do rzędu: „mnożących się rzekomych matek boskich" czyniących na komendę kleru cuda. Prawdziwy Kościół czci N. P. Marję w duchu i prawdzie, jak J. Chrystus nauczał o czci bożej. Śladem kleru oczekują dziś i świeccy cudów, lecz ci znowu od świętych nowoczesnych, bo oto magistrat warszawski, z tej racji oddał wiele ulic pod opiekę takichże świętych — zaczynając od ojca świętego A to paradnie, bo i żydzi z ul. Pięknej muszą czcić teraz opiekę ojca św. P. XI.

Przez moje okulary.

(Napisał W. Walewski)

Rzym w Polsce!

Przed wojną światową było na obszarze ziem polskich kilka zakładów rzymsko-katolickich dla księży świeckich. Pod koniec wojny było w tych zakładach 680 wychowanków duchownych. Dziś natomiast są w Polsce 52 seminarja duchowne a w nich 4400 wychowanków, których uczy 330 profesorów. I to wszystko na koszt państwa. Ładne czasy nie prawda?

Z Hiszpanji.

Wszystkie majątki skonfiskowane jezuitom wartości 300 miljonów zł., rozdał nowy Rząd hiszpański — ubogim. Obszary ziemskie, kardynałów, arcybiskupów, biskupów, prałatów i kleryków, łącznie 52 miljony morgi — rozparcelował rząd hiszpański miedzy chłopów za małą opłatą. I w ten sposób Hiszpanja zwalczyła gnębiący ją kryzys i rozwiązała palącą kwe-

stję bezrobocia. A gdyby tak w Polsce osadzić wszystkich bezrobotnych na ziemiach kościelnych — których również jest setki tysięcy mórg?!?

Wypędzeni przez Hiszpanję zakonnicy zalewają Polskę!

Biedna nasza Polska ziemia stała się asylem, w którym od wieków szuka schronienia ten, którego los wyrzuca z innych stron świata. Król Kazimierz Wielki przyjął w granice swego Państwa wędrujących żydów. Książęta mazowieccy zaprosili na swoje nieszczęście krzyżaków. W czasie wojny 30 letniej chroniły się w Polsce tysiące rodzin prześladowanych w Niemczech i Czechach. Bolszewicka rewolucja napędziła w granice Polski miljon jeńców. I tak aż po dzień dzisiejszy.

Jak czytelnikom wiadomo — rewolucja hiszpańska, usunęła tysiące zakonników i wszystkich jezuitów. Rozpierzchli się oni po całym świecie, szukając schronienia zwłaszcza w tych krajach, gdzie ciemnota na tyle jeszcze nie ustąpiła. W klasztorze oblatowskim, osiedliła się już setka braciszków hiszpańskich (czyż nie lepiej gdyby oblaci przyjęli setkę polskich biedaków bezrobotnych?)

We Lwowie, inna grupa tych „nabożnych" uchodźców hiszpańskich buduje już klasztor. (Czyż nie nadmiar klasztorów — lepiej, gdyby budowano domy dla biednych)

Na Śląsku również zamierza ulokować się pewien zakon — przepędzony z Hiszpanji. Wszak dosyć mamy — Bernardynów, Franciszkanów, Jezuitów, Oblatów, Paulinów, Kamedułów i innych „wielebnych dobrodziejów", biorących ze skarbu Państwa grube pieniądze! Ot — Polska zawsze wierna Rzymowi!!!

Pies spadkobierca 20 tysięcy dol.

W Chicago Ill. pies owczarek zwany „Red" znajdzie się w lepszem od człowieka położeniu i chyba nie dozna nigdy głodu do końca swego psiego życia.

Pies został spadkobiercą 20 tys. dol. zapisanych mu w testamencie przez jego panią Alice Hunter, która zmarła we wrześniu Gdy otworzono w sądzie jej testament, przekonano się, że taka kwota została zapisana na mieszkanie i wikt dla psa.

Panny nie kochajcie się w psach, bo to sprawa bardzo brudna i podejrzana. — Uciekaj od panny kochającej się w psie.

Meksyk wycofał się z Ligi Narodów

Rząd meksykański przesłał Lidze Narodów zawiadomienie, że postanowił wycofać się z Ligi Narodów.

Postanowienie to zostanie zrealizowane dopiero za 2 lata, ponieważ taki jest warunek odnośnie do wystąpienia z Ligi Narodów.

Jako powód do wystąpienia rząd meksykański podał obecne krytyczne

stosunki finansowe w świecie, zaznaczając, że pieniądze wpłacane do Ligi przyniosą większą korzyść, jeżeli będą obracane na utrzymanie bezrobotnych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W odpowiedzi p J. Regecowi: — Co to jest islam? Islam jest to religja, wprowadzona w początkach VII w. po Chr. w Arabji przez Mahometa. Doktryna religijna islamu polega na trzech dogmatach: wierze w jednego Boga, którym jest Allah, wierze w posłannictwo Mahometa jako proroka i w sąd po śmierci oraz życie zagrobowe, będące rajem dla wybranych a piekłem dla potępionych. Wolność woli człowieka jest ograniczona przez przeznaczenie. Żródłem nauki islamu jest Koran i tradycja zawierająca słowa proroka i sposób postępowania. Obowiązki religijne wyznawców islamu są wyrażone w t. zw. pięciu filarach islamu, któremi są: wiara, modlitwa, jałmużna, post i pielgrzymka do Mekki. Wiara polega na formule, zawartej w 112 rozdziale Koranu: Allah jest jedynym Bogiem a Mahomet jest zesłany przez Boga. Cały kult religijny islamu polega na codziennej pięciokrotnej modlitwie, na którą wzywa muezin ze szczytu minaretu. Jałmużna jest rodzajem podatku religijnego wymierzanego stosownie do majątku. Oprócz tego płacą muzułmanie datki dobrowolne przeznaczone na wsparcie ubogich. Post obowiązuje przez miesiąc ramadan i polega na tem, że przez cały ten miesiąc od brzasku dnia aż do zachodu słońca nie wolno jeść, ani pić, ani palić tytoniu, ani używać pachnideł ani nawet przełknąć własnej śliny. Ponieważ kalendarz mahometański jest księżycowy, przeto ramadan wypada w różnych porach roku, a gdy przypadnie na czerwiec, gdy dzień jest najdłuższy, post całodniowy jest bardzo dotkliwy. Miesiąc postu kończy się uroczystością, trwającą do trzech dni, zwaną „przełamaniem postu". Wreszcie piątym obowiązkiem wyznawcy islamu jest odbycie pielrzymki do Mekki i wykonanie tam ceremonji przepisanych. Prawo moralne życia domwego zawierają księgi Abad. Wyznawca islamu może posiadać cztery prawowite małżonki, nie mające jednak żadnych praw w stosunku do męża, który może każdą z nich dowolnie oddalić, zwracając jej posag Prawo obyczajowe islamu nakazuje obmywanie rytualne, wodą lub piaskiem, przy różnych aktach codziennego życia a zakazuje wieprzowiny, wina, gier hazardowych i widowisk. Obecnie istnieje 72 sekt islamu Ogólna liczba wyznawców islamu około 400 miljonów a więc więcej jak wyznawców watykańskich. W Polsce przebywa około 6000 wyznawców islamu. Są to potomkowie Tatarów, osiedlonych na Litwie przez wielkiego księcia Witolda, liczący się do narodowości polskiej.

J. Solarzowi z Brześcia: Ile kler rzym. zarabia? — Odpowiadamy: Wydatki z kasy państwowej na wykonanie konkordatu (umowy z papieżem) na pensje dla duchowieństwa i t. d. wynoszą rocznie oko-

ło dwadzieścia pięć miljonów złotych. Na co więc idą podatkowe pieniądze? Czy one przeznaczone na wykonanie konkordatu? Poucza nas o tem wniesiony przez Rząd do sejmu projekt dochodów i wydatków państwowych na rok 1932—33 (preliminarz budżetowy) na stronicy 295. Mianowicie pensje miesięczne otrzymuje: 2 kardynałów, 5 arcybiskupów, 17 biskupów djecezalnych, 23 biskupów sufraganów, 248 członków kapituł katedralnych, 109 członków kapituł kolegjatnych, 6.629 proboszczów, 358 rektorów kościołów filjalnych, 2.859 wikarjuszy i t. d. Razem czternaście tysięcy sto dwadzieścia dwuch duchownych jest na utrzymaniu podatników i Skarbu Państwa. Ponadto każdy kardynał otrzymuje 800 zł., a każdy arcybiskup i biskup — 600 zł. miesięcznie specjalnego dodatku (to znaczy oprócz pensji na utrzymanie powozu czy samochodu) również ze Skarbu Państwa. Wreszcie Skarb Państwa wydaje: 340.000 zł. — na wizytacje pasterskie biskupów, czyli 17 biskupów djecezalnych bierze za odwiedzenie paru parafji w roku po 20 tys. zł choć ich to nic nie kosztuje i to niby troska o dusze (za sute pieniądze). I jakże tu nie mają być wielkie podatki. Lecz temu winni posłowie, bo oni uchwali konkordat i oni uchwalają owe sute premje, zaś 197.940 zł. — na prowadzenie ksiąg parafjalnych; 66.000 zł.— na wydatki rzeczowe konsystorzy. Godzi się więc zapytać: Jeżeli kler bierze z podatkowych pieniędzy miesięczne pensje na utrzymanie i wynagrodzenie za prowadzenie ksiąg parafjalnych, to jakim prawem pobiera jeszcze przymusowe opłaty za chrzty, śluby i pogrzeby oraz jakim prawem każe sobie płacić za wyciągi z metryk?

J. Pytlowi z Torunia: Ks. marj. Zielonko z Płocka niema z nami nic wspólnego, obecnie z początkiem stycznia wyjechał już ponoć do Ameryki, by popsuć robotę ks bp. H., bo sądził, że On w Polsce zostanie, tymczasem i bp. H. wyjeżdża już do Ameryki i 18. I. b.r. ma siadać na okręt jak donosił Red. ks. hod.

Uwaga: Obecnie nadesłało z Warszawy, że ks. Zielonko został wydalony z Polski przez Konsulat i już więcej do Polski nie wróci. — (O biedni jego rzekomi prałaci ks. Dyoniziak, Janik, S . . . i inni).

Przyjaciele pamiętajcie przy każdej sposobności o składkach na prasę K. N. „Polskę Odrodzoną”

Prenumerata płatna z góry rocznie: 6 zł, półrocze 3 zł, kwartalnie 1,50
pojedyńczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł. pół strony 25 zł. najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość ul. Odrodzenia 14
Konto P. K. O. w Warszawie 151.854.

Wydawca i redaktor nacz. KS. Arcyb. FARON Redaktor odpow. BR. POTERUCHA

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej“ w Zamościu